

### **Idę do kina - opowiadanie**

Dziś po południu poszedłem z Alcestem, Gotfrydem i Euzebiuszem do kina.

Film miał być o kowbojach. Alcest miał ze sobą dużą torbę, bo - jak mi wyjaśnił - podczas filmu nie może być głodny. Byłem bardzo podekscytowany, bo to był mój pierwszy raz w kinie. Gotfryd powiedział mi, że on bywa bardzo często w kinie, bo jego tata często go zabiera na fajne wycieczki.

Weszliśmy do kina. Kino było wielkim budynkiem z napisem: "Kino Polfo". Alcest już zgłodniał i zjadał swoją bułeczkę z wędliną.

- Dzień dobry - powiedziała pani w kasie.
- Dzień dobry - odpowiedzieliśmy chórem wszyscy, oprócz Alcesta, bo on żuł bułeczkę.
- Na jaki film chcielibyście wejść? - spytała pani w kasie.
- Na film o kowbojach - powiedział Gotfryd i podał mi cztery bilety.
- A wy tak sami bez rodziców? - spytała trochę zaniepokojona pani kasjerka.
- Nasi rodzice przyjdą później, kazali nam wejść - powiedział szybko Euzebiusz.
- No, dobrze... miejsca 21, 22, 23, 24 w szóstym rzędzie - powiedziała pani.

Alcest kupił sobie popcorn w sklepie przy wejściu do sali kinowej. Najpierw zaczęły lecieć reklamy, a potem zaczął się film... Był niesamowity!!! Dzielni kowboje gonili, jadąc konno, pędzący pociąg, w którym jechali groźni bandyci. Dzielny Jack właśnie wskoczył do pociągu, mówiąc:

- Teraz was znajdę - gdy nagle Gotfryd krzyknął: "Aaaa!!!", bo wylał na siebie ciepłą herbatę z termosu. Na to Alcest podskoczył i wysypał pół popcornu na Euzebiusza.

- Co ty robisz, cymbale?! - krzyknął Euzebiusz i dał Alcestowi fangę w nos. Alcest się przewrócił i wpadł na Gotfryda, aż w końcu wszyscy się biliśmy.

Była świetna zabawa! Niestety, nie dowiedzieliśmy się, czy dzielny Jack zatrzymał pędzący pociąg, bo ochroniarze wyprowadzili nas z kina.